

## Przyszłość edukacji filmowej, moje zmartwienie... Rozmowę z **Eweliną Nurczyńską-Fidelską** przeprowadziła Małgorzata Jakubowska

Małgorzata Jakubowska: Jesteś jedną z najważniejszych osób, które przyczyniły się do rozwoju edukacji filmowej w Polsce. Jakie były początki tej drogi, Twojej osobistej drogi do edukacji filmowej i zainteresowania tą problematyką?

Ewelina Nurczyńska-Fidelska: Początki jakiegoś wątku naszego życia są trudne do uchwycenia. Tak też było w moim przypadku, ale rzeczywiście w trakcie mojego zawodowego życia przełomem było spotkanie z profesorem Bolesławem Lewickim<sup>1</sup>. Mistrzem nie tylko dlatego, że był człowiekiem, który mnie wprowadził na uniwersytet, zatrudnił na uniwersytecie, ale jeszcze nim do tego doszło, byłam jego studentką. Nie pisałam u niego pracy magisterskiej, bo nie mogłam, albowiem profesor przyjechał na uniwersytet w momencie, kiedy ja już kończyłam studia. Byłam na ostatnim roku i pracę magisterską miałam prawie ukończoną. Zdawało się, że po prostu się rozminiemy, ale postanowiłam uczestniczyć jeszcze w seminarium podyplomowym, które organizowała prof. Stefania Skwarczyńska<sup>2</sup> dla wybranych studentów, mających w sobie jakieś zdolności,

---

<sup>1</sup> Bolesław W. Lewicki (1908–1981) – teoretyk filmu, krytyk i pedagog. Urodził się we Lwowie, gdzie ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Organizował pokazy filmowe, lektoraty dla nauczycieli, zabiegał o wprowadzenie wiedzy o filmie do szkół. W czasie okupacji był więźniem obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Po wojnie kierował Studium Scenariuszowym dla Literatów (1948), którego uczestnikami byli między innymi Tadeusz Borowski, Tadeusz Konwicki i Tadeusz Różewicz. Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. W 1959 roku utworzył Zakład Wiedzy o Filmie na Uniwersytecie Łódzkim.

<sup>2</sup> Stefania Skwarczyńska (1902–1988) – teatrolog, teoretyk i historyk literatury, przed wojną związana z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie, pierwsza badaczka w Polsce, która uzyskała habilitację z teorii literatury. W roku 1940 została aresztowana i wraz z dziećmi wywieziona do Kazachstanu (sylwetkę Skwarczyńskiej na zesłaniu opisała Ola Watowa w książce *Wszystko co najważniejsze*). Po ośmiu miesiącach powróciła z zesłania do Lwowa, w Instytucie Badań nad Tyfusem Plamistym znalazła zatrudnienie i ochronę (pracowała jako karmiciel hodowli wszy zdrowych). Była członkiem konspiracji ZWZ-AK. W 1945 roku współtwórca Uniwersytetu Łódzkiego i jego katedr. Po reaktywowaniu Zakładu Teorii Literatury w 1956 roku podjęła w nim pracę. Wykładała także

potencjał do pracy naukowej. Wówczas otworzyła także Katedrę Teorii Literatury i skupiała w niej nie tylko osoby, które prowadziły zajęcia, ale także zbierała wokół siebie studentów i młodych pracowników. Była tam między innymi Teresa Cieślukowska<sup>3</sup> i Stanisław Kaszyński<sup>4</sup>. Podczas jednego z pierwszych spotkań na tym seminarium Stefania Skwarczyńska wypytywała nas o nasze zainteresowania. I efekt był taki, że ja się zwierzyłam pani profesor z moich marzeń, które towarzyszyły mi już w czasie, kiedy byłam w liceum i potem na studiach – marzeń, żeby zajmować się kinem. Kinem jako sztuką. To mnie pasjonowało.

**M.J.:** Czyli wszystko zaczęło się od tej młodzieńczej pasji?

**E.N.-F.:** Tak, ale chciałam, w miarę możliwości, poważnie się za to zabrać, albowiem w Łodzi nie było jeszcze żadnego seminarium doktorskiego, niczego, co pozwalałoby naukowo do tej pasji podejść.

**M.J.:** Zatem pierwsze spotkanie z Bolesławem Lewickim odbyło się dzięki profesor Skwarczyńskiej?

**E.N.-F.:** Tak. Usłyszałam od pani profesor: „Ależ Ewuniu, my mamy teraz wspaniałe możliwości, przyszedł do nas pracować ze Szkoły Filmowej profesor Lewicki i rozpoczyna swoje wykłady na Uniwersytecie Łódzkim, to ja cię panu profesorowi przestawię”. I rzeczywiście, gdy na korytarzu w budynku na Lindleya, bo wtedy tam była nasza siedziba, spotkałyśmy profesora, zostałam przedstawiona: „A oto, Bolesławie, twoja pierwsza studentka”.

**M.J.:** To brzmiało jak namaszczenie.

**E.N.-F.:** I tak to się zaczęło, ale, jak mówię, nie mogłam zacząć tej współpracy od razu, niemniej rzeczywiście od tego czasu pan profesor traktował mnie jak swoją pierwszą studentkę uniwersytecką, choć formalnie nią nie byłam. Ale to było ogromne przeżycie, bo to była dwójka wspaniałych profesorów.

**M.J.:** W sensie: naukowców? Nauczycieli?

**E.N.-F.:** Oboje mieli coś, co jest syndromem prawdziwego belfra, niekoniecznie uniwersyteckiego, który umie łączyć wiedzę z pasją kochania młodzieży i umiejętnością kontaktowania się z tą młodzieżą. Powiem ci,

---

w Łodzi na Kursie Przystosowania Filmowego oraz była profesorem w Państwowej Szkole Filmowej w Łodzi. W 1981 roku otrzymała tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>3</sup> Teresa Cieślukowska (ur. 1926) – teoretyk, historyk literatury, pedagog. Od roku 1946 mieszka w Łodzi. Po ukończonych studiach polonistycznych w 1952 r. rozpoczęła pracę na Uniwersytecie Łódzkim w Katedrze Teorii Literatury, kierowanej przez prof. Stefanę Skwarczyńską. Następnie kierowała tą katedrą, później została dyrektorem Instytutu Teorii Literatury Teatru i Filmu UŁ.

<sup>4</sup> Stanisław Kaszyński (1935–1988) – teatrolog, tłumacz, poeta, popularyzator wiedzy o teatrze i literaturze.

że z tego zespołu, który pani profesor Skwarczyńska zebrała kilka osób zostało na uniwersytecie: Elżbieta Wróblewska, Krystyna Ratajska, Ryszard Wierzbowski, ale ja nie zostałam od razu...

**M.J.:** Najpierw rozpoczęłaś pracę w liceum?

**E.N.-F.:** Tak, od razu po studiach podjęłam pracę w świetnym liceum imienia Mickiewicza, do której to szkoły chodzili uczniowie, którzy do dziś dnia się ze mną kontaktują. Od tylu lat, wciąż mamy spotkania. Mieściło się ono w Łodzi na ulicy Wólczańskiej, naprzeciwko szpitala Pirogowa; zostało zlikwidowane dość szybko, ze względu na to, że było zbyt inteligentkie. To nie podobało się ówczesnym władzom. Moi koledzy rozproszyli się po różnych łódzkich liceach, ja natomiast nie bardzo wiedziałam, co mam ze sobą zrobić. I któregoś dnia, kiedy jeszcze były lekcje, w czasie przerwy jadłam bułkę z serem...

**M.J.:** I ta bułka stała się ważna?

**E.N.-F.:** Pamięć tak działa, że czasami utkwia w głowie takie detale, jak bułka z serem, ale walczyłam wtedy z zapaleniem wątroby, stąd dieta i ta bułka... Na stole w pokoju nauczycielskim zawsze było mnóstwo szpargałów i przeglądając te papiery natknęłam się na informację: „Polska Akademia Nauk, Instytut Sztuki ogłasza nabór na studia doktoranckie dla nauczycieli”. Natychmiast „rzuciłam się” na rzeczoną informację i zgłosiłam się na egzamin, po którym dwie osoby dostały się na te studia. Był to Rafał Marszałek<sup>5</sup> i ja. W ten sposób zostałam stypendystką Polskiej Akademii Nauk. A profesor Lewicki zorganizował seminarium doktoranckie, w którym mogłam uczestniczyć, mimo że formalnie jeszcze nie byłam członkiem tego zespołu.

**M.J.:** Czy już podczas pracy w liceum pojawiła się chęć wprowadzenia edukacji filmowej na twoich lekcjach czy szerzej do programu szkolnego?

**E.N.-F.:** Ależ oczywiście. Na pewno inspiracją tego mojego zainteresowania czymś, co dziś nazywamy edukacją filmową, był prof. Lewicki oraz bezpośrednio doświadczenia z pracy w szkole z młodzieżą. Między innymi rozpoczynałam od szkolnej interpretacji *Siedmiu wspañiatych*, analizowałam też *Tron we krwi* Kurosawy i *Elektrę* Cacoyannisa.

**M.J.:** A polskie filmy?

**E.N.-F.:** Wtedy nie miałam na uwadze polskiego kina. Pamiętam, że to było pięć filmów zagranicznych, na które wyrwałam z programu języka polskiego czas, co nie było łatwe. Jednocześnie popełniałam wtedy pierwszy tekst naukowy. Państwowy Instytut Wydawniczy opublikował

---

<sup>5</sup> Rafał Marszałek (ur. 1940) – krytyk filmowy, historyk filmu, nowelista, scenarzysta filmów dokumentalnych, jak również szachista. Doktor nauk humanistycznych (1972), pracownik Instytutu Sztuki PAN (1973–1990). Później w służbie dyplomatycznej. Autor wielu książek o tematyce filmowej, a także programu Akademii Polskiego Filmu.

książkę: *Środki techniczne w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej*. Brzmi to jak coś idiotycznego, ale taka książka wyszła.

**M.J.:** Czyli to była Twoja pierwsza poważna, filmoznawcza publikacja?

**E.N.-F.:** Tak, ale dlaczego tak mocno podkreślam rolę profesora Lewickiego, ponieważ on przeniósł swoje zainteresowania z lat trzydziestych we Lwowie, gdzie rozpoczynał swoje pierwsze działania naukowe na rzecz edukacji filmowej dzieci i młodzieży. Opublikował książkę *Młodość przed ekranem* (1935)<sup>6</sup>. Najpierw walczył o film oświatowy w dydaktyce, a później także o edukację dotyczącą filmu fabularnego.

**M.J.:** Czy bezpośrednio od niego pochodziło Twoje przekonanie o konieczności upowszechnienia edukacji filmowej, aby kształcić umiejętność kompetentnego odbioru filmów?

**E.N.-F.:** Małgosiu, sięgnij z półki książkę Witolda Bobińskiego<sup>7</sup>... Tam jest rozdział ... *Niespełniona miłość*... czy o niespełnionej miłości...

**M.J.:** Tak. Z *dziejów niespełnienia, czyli o edukacji filmowej w szkole polskiej*... Bobiński podkreśla, że potrzeba edukacji pojawiła się w Polsce już przed wojną... Tutaj jest ciekawy fragment: „Świetlaną wizję szkolnej przyszłości filmu naukowego rozstrzygnął Jan Kraskowski (inżynier, publicysta), zaś Jerzy Toeplitz, znany już wtedy teoretyk i krytyk filmowy, solidaryzując się ze stwierdzeniem reżysera Aleksandra Forda, oświadczył, iż »kino nie może być kabaretem, musi natomiast być szkołą«”<sup>8</sup>.

Nie wiem, co prawda, czy ten fragment bardziej świadczy o tym, że profesor Toeplitz<sup>9</sup> chciał zmieniać szkołę, czy raczej pouczać reżyserów, jakie filmy powinni robić... Kończąc jednak kwestię różnych inspiracji, chciałam zapytać Cię o lata siedemdziesiąte, kiedy już pracowałaś na Uniwersytecie jako asystentka.

**E.N.-F.:** Tak, zdecydowałam się w 1969 roku na tę pracę i to zarówno ze względu na moje zainteresowania, jak i życiową sytuację, łatwiej mi było połączyć obowiązki zawodowe z wychowywaniem syna. Ale byłam rozdarta, bo w Instytucie Sztuki ten doktorat nieskończony, a tutaj taka

---

<sup>6</sup> Bolesław W. Lewicki, *Młodość przed ekranem*, [w:] *Wybór pism*, wybór, wstęp i red. Eewelina Nurczyńska-Fidelska, Bronisława Stolarska, Łódź 1995.

<sup>7</sup> Witold Bobiński, *Teksty w lustrze ekranu. Okołoilmowa strategia kształcenia literacko-kulturowego*, Kraków 2011.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>9</sup> Jerzy Toeplitz (1909–1995) – historyk filmu i krytyk filmowy; twórca Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi i rektor tej uczelni w latach 1957–1968. Po wydarzeniach marcowych 1968 roku został pozbawiony stanowiska w łódzkiej uczelni. W 1970 roku wyjechał do Australii, gdzie stworzył wyższą szkołę filmową. Zasłynął po wojnie przede wszystkim jako autor pionierskiego dzieła pięciotomowej *Historii sztuki filmowej*. W roku 1993 otrzymał tytuł doktora honoris causa PWSFTviT w Łodzi.

kuszająca propozycja, ale po naradach z Alicją Helman<sup>10</sup> podjęłam, jak się okazało, słuszną decyzję.

**M.J.:** O tutaj. Mam odpowiedni cytat o Twojej pracy. Pozwolisz? „Ewelina Nurczyńska-Fidelska była niewątpliwie centralną postacią prowadzonych w Zakładzie Wiedzy o Filmie UŁ badań eksperymentalno-wdrożeniowych w latach 1977–1979 w ramach zleconego przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania tematu węzłowego: *Zarys metodyki stosowania filmu fabularnego w pracy szkoły*. Rezultaty prowadzonych badań zostały opublikowane w książce: *Edukacja filmowa w szkole podstawowej i średniej*”<sup>11</sup>.

**E.N.-F.:** Staralam się poważnie podejść do tematu. Potrzebne były badania, a na to wszystko środki finansowe...

**M.J.:** Rozumiem, że to wszystko działo się na tle przygotowań do reformy oświaty wprowadzającej powszechną szkołę dziesięcioletnią. Pamiętam te pomysły oświatowe, bo wtedy miałam siedem lat i ta reforma miała objąć mój rocznik. Bobiński zgrabnie podsumowuje ten etap: „Optymizm reformatorów zakładał wyposażenie szkół w filmoteki i środki techniczne niezbędne do realizacji takiej wizji kształcenia, co w kontekście ówczesnej technologicznej mizerni polskiej oświaty jawiło się w aurze fantastyki naukowej”<sup>12</sup>. Nawet jeśli weźmiemy ten „hurra optymizm” z przymrużeniem oka, to jednak ta wizja „fantastyczno-naukowa” po prostu wyprzedzała epokę.

**E.N.-F.:** Zaskoczyło mnie, że aż tyle uwagi pan Bobiński poświęcił mojej osobie, kilkanaście stron...

**M.J.:** A mnie to zupełnie nie dziwi. W latach osiemdziesiątych-dziewięćdziesiątych już samodzielnie zaczęłaś zajmować się kwestią edukacji w szkole<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Alicja Helman (ur. 1935) – teoretyk i historyk filmu, eseistka, tłumaczka. Ukończyła studia muzykologiczne na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego, pracę naukowo-badawczą rozpoczęła od zagadnień związanych z muzyką filmową. W latach 1955–1973 pracowała w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie, była kierownikiem Zakładu Filmu i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (1973–1986) i Zakładu Filmu i Telewizji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (od 1986). Wieloletni kierownik Katedry Teorii Filmu w Instytucie Sztuk Audiowizualnych UJ. Autorka licznych książek filmoznawczych. Prywatnie przyjaciółka Eweliny Nurczyńskiej-Fidelskiej.

<sup>11</sup> Bogumiła Fiołek-Lubczyńska, *Film, telewizja i komputery w edukacji humanistycznej. O audiowizualnych tekstach kultury*, Kraków 2004, s. 19. W cytacie mowa o książce *Edukacja filmowa w szkole podstawowej i średniej*, red. Janina Koblewska, Maria Butkiewicz, Warszawa 1985. Cyt. za Witold Bobiński, *Teksty w lustrze ekranu...*, s. 80.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> Przemiany społeczne przyniosły bowiem kolejną reformę programów szkolnych (sama Nurczyńska-Fidelska brała udział w pracach Zespołu Programowego Języka Polskiego). Zatwierdzony w 1984 roku program dla szkoły podstawowej i średniej zawierał

Bolesław Lewicki nieodmiennie lokował ten nurt kształcenia w obszarze języka polskiego, Ty także?

**E.N.-F.:** Tak. Moją rozprawą habilitacyjną była książka *Edukacja filmowa na tle kultury literackiej*<sup>14</sup>.

**M.J.:** Później te związki wielokrotnie wracały w Twoich pracach, na przykład *Polska klasyka literacka według Andrzeja Wajdy*. Przepraszam, że tak odejdę na chwilę od naszego tematu, ale na ścianie wisi plakat. To nowy nabytek, gdy ostatnio Cię odwiedzałam nie wisił tu jeszcze...

**E.N.-F.:** To prezent. *Man of Iron*<sup>15</sup>. Plakat autorstwa Andrzeja Pagowskiego. Za dwa dni Andrzej Wajda będzie miał dziewięćdziesiąte urodziny. Szkoda, że już nie ma jak się spotkać... Zobacz, jak tak leżę i patrzę na ten mój pokój, to widzę w nim całe moje życie. Ta połowa ściany dla Wajdy. Później półki z książkami moich przyjaciół, zobacz ile mam tu „książek według Alicji”<sup>16</sup>, różne ulubione filmoznawcze serie, obok moje prace: Munk<sup>17</sup>, Bajon<sup>18</sup>, *Kino bez tajemnic*<sup>19</sup>, jakieś artykuły, artykułiki, a poniżej leżą te, które dostałam od moich uczniów. Przychodzą mnie odwiedzać i przynoszą swoje książki. Widzisz, jakie sterty? Widziałaś nową książkę Konrada Klejsy<sup>20</sup>?

**M.J.:** Jeszcze nie.

**E.N.-F.:** Zobacz sobie. A tu książka Dagmary Rode<sup>21</sup>. Ostatnio była. Ciasto, które masz na talerzyku jest od niej, upiekła dla mnie. A po tej stronie są półki z książkami bardziej prywatne. I zdjęcia moich bliskich. Zobacz moja ukochana Hanusia<sup>22</sup>, jak wyrosła, ale nie będzie humanistką. To ścisły umysł. Co ja zrobię z tymi książkami? Muszę je rozdać jak najszybciej, bo później będzie kłopot. Było całe życie... a będzie makulatura.

---

treści filmowe w skali dotąd (ani nigdy później) niespotykanej w oficjalnych polskich dokumentach oświatowych. Dla szkoły podstawowej przewidziano spotkania z gatunkami i rodzajami filmowymi (baśń filmowa, ekranizacje legend i mitów, film przygodowy, historyczny, fantastyczno-naukowy, film dokumentalny) z adaptacją filmową tekstu literackiego. Zob. Witold Bobiński, *Teksty w lustrze ekranu...*, s. 81.

<sup>14</sup> Ewelina Nurczyńska-Fidelska, *Edukacja filmowa na tle kultury literackiej*, Łódź 1989.

<sup>15</sup> Mowa o angielskiej wersji plakatu filmu *Człowiek z żelaza* (1981) w reżyserii Andrzeja Wajdy.

<sup>16</sup> Mowa o książkach napisanych przez Alicję Helman oraz o publikacji jej dedykowanej *Kino według Alicji*, red. Wiesław Godzic, Tadeusz Lubelski, Kraków 1995.

<sup>17</sup> Ewelina Nurczyńska-Fidelska, *Andrzej Munk*, Kraków, 1982.

<sup>18</sup> Eadem, *Czas i przesłona. O Filipie Bajonie i jego twórczości*, Kraków 2003.

<sup>19</sup> Ewelina Nurczyńska-Fidelska, Konrad Klejsa, Tomasz Kłys, Piotr Sitarski, *Kino bez tajemnic*, Warszawa 2009.

<sup>20</sup> Konrad Klejsa, *Pamięć lat nazizmu w niemieckim filmie fabularnym lat 1945–65*, Łódź 2015.

<sup>21</sup> Dagmara Rode, *Polityka w pierwszej osobie. Twórczość Dereka Jarmana*, Łódź 2014.

<sup>22</sup> Hanna Nurczyńska, ukochana wnuczka Eweliny Nurczyńskiej-Fidelskiej. Monografia: *Czas i przesłona. O Filipie Bajonie i jego twórczości* została jej dedykowana: *Hani, które kiedyś przeczyta tę książkę*.



**M.J.:** Są tacy, dla których to będą cenne książki. Chciałam zapytać Cię o Centralny Gabinet Edukacji Filmowej? Na twojej etażerce stoi dyplom honorowy, który dostałaś od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej<sup>23</sup>...

**E.N.-F.:** Ostatnio na temat CGEF rozmawiał ze mną Michał Pabiś-Orzeszyna, Jadzia Mostowska<sup>24</sup>, Ewa Ciszewska<sup>25</sup>, nawet parę dni temu rozmawiałam z Ewą Kanownik<sup>26</sup>. Koledzy z Gabinetu nie są przekonani do zmian, które mają nastąpić. Obawiają się utraty autonomiczności w Narodowym Centrum Kultury Filmowej. Ta sprawa jest bardzo trudna i zapętłona. Jestem nawet umówiona z nimi na spotkanie w przyszłym tygodniu. Chciałabym od nich bezpośrednio usłyszeć, co o tym wszystkim sądzą. Ta przyszłość Gabinetu i edukacji filmowej to moje wieczne zmartwienie.

**M.J.:** Może w takim razie nie będziemy się zastanawiać nad przyszłością, ale nad tym, co do tej pory Gabinet zrobił, bo tutaj zasługi na polu edukacji filmowej są nieocenione. Wykłady, warsztaty, seminaria, konferencje dla nauczycieli. Wszystko już trwa nieprzerwanie 30 lat. A obecnie wzbogacone jest o prężnie rozwijający się portal EdukacjaFilmowa.pl ze scenariuszami lekcji, pomocami dydaktycznymi, wywiadami twórców, analizami filmoznawców etc.

**E.N.-F.:** I przecież otrzymali nagrodę PISF-u za swój projekt<sup>27</sup>.

**M.J.:** Może opowiesz o początkach współpracy i przyjaźni z Ewą Kanownik? To wasz filmoznawczy duet jest tu szczególnie ważny.

**E.N.-F.:** Pamiętaj, że Ewa Kanownik też była uczennicą profesora Lewickiego. Po jego śmierci w 1981 roku, coś chciałyśmy razem zrobić, ale to ona kieruje tym zespołem<sup>28</sup>.

---

<sup>23</sup> Dyplom honorowy podpisany przez obecną dyrektorkę PISF Magdalenę Srokę z gratulacjami z okazji jubileuszu. Prof. Ewelina Nurczyńska-Fidelska otrzymała także (jako współautor) nagrodę za podręcznik *Kino bez tajemnic* (2009) – nagroda PISF w kategorii „Edukacja filmowa”, a w 2010 roku została laureatką nagrody PISF w kategorii „Krytyka Filmowa”.

<sup>24</sup> Jadwiga Mostowska – doktor nauk humanistycznych, absolwentka filmoznawstwa na UŁ, uczennica prof. Eweliny Nurczyńskiej-Fidelskiej, edukatorka wiedzy o filmie, współpracuje z Centralnym Gabinetem Edukacji Filmowej w Łodzi.

<sup>25</sup> Por. Ewa Ciszewska, *Jeszcze nie przełom. Łódzkie tradycje edukacji filmowej*, „Kino” 2016, nr 3, s. 54.

<sup>26</sup> Ewa Kanownik – absolwentka filmoznawstwa na UŁ, studiów podyplomowych Fundusze Unii Europejskiej, zasłużona orędowniczka i popularyzatorka edukacji filmowej. Od 1985 roku, czyli od momentu jego założenia, kieruje Centralnym Gabinetem Edukacji Filmowej w Łodzi. Jest także członkiem komisji eksperckich: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, Filtoteki Narodowej.

<sup>27</sup> Mowa o projekcie *Między nami autorami* – [www.edukacjafilmowa.pl](http://www.edukacjafilmowa.pl). Projekt ten realizowany był w 2012 roku dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nagrodę otrzymał zespół redakcyjny portalu w składzie: Ewa Kanownik, Anna Kołodziejczak, Dorota Gołębiowska, Maciej Dowgiel.

<sup>28</sup> Zespół Gabinetu kierowanego przez Ewę Kanownik zmieniał się wielokrotnie; jego założę stanowili m. in. Zbigniew Batko, Maciej Dowgiel (od 2011), Jerzy Dyszkiewicz,

**M.J.:** A jak wspominasz pierwsze konferencje w Borkach?

**E.N.-F.:** Małgosiu, no jak mogę wspominać?... Piękne czasy...

**M.J.:** Przyniosłam ze sobą książeczkę z obecnego jubileuszu: *25 lat Ogólnopolskich Konferencji Filmoznawczych*. Z pewnością ją znasz, bo napisałyście wspólnie z Bronią Stolarską wstęp. Jest tutaj przedruk kilku artykułów, które onegdaj, czyli w latach 1993–1998 ukazywały się jako materiały pokonferencyjne pod Twoją współredakcją. Kilka klasycznych teksów Alicji Helman, Mirosława Przyłipiaka, Tadeusza Miczki i także Twój: *Ludyczne aspekty filmowych adaptacji Henryka Sienkiewicza*.

**E.N.-F.** (przeglądając zdjęcia w książce): – Zobacz, Zbyszek Batko<sup>29</sup>...

**M.J.:** Ciekawy w tych spotkaniach – konferencjach był także udział artystów...

**E.N.-F.:** Tak. Bardzo sobie ceniłam te odwiedziny. Mój Wajda przyjechał, Filip Bajon, był Krzysztof Zanussi i wielu innych. Ostatnio Robert Gliński. A pamiętasz, jak uczestniczki konferencji robiły sobie fotki z Andrzejem Sewerynem? Dziewczyny nie chciały go puścić.

**M.J.:** Pamiętam. A możemy porozmawiać o FilMOTECE Szkolnej? Czy Twoim zdaniem to jest ważne osiągnięcie?

**E.N.-F.:** Często jest krytykowana. Ostatnio przekazano mi dyskusję, w której pojawiły się głosy, że jest to pakiet filmów, który dyrektorzy szkoły trzymają zamknięty w sejfie. I nic z tego nie wynika.

**M.J.:** Absolutnie się z tym nie zgadzam. Byłam ostatnio na konferencji w Salonikach poświęconej edukacji filmowej. Partnerami w ramach międzynarodowego projektu EUforia są Polska, Grecja i Węgry i muszę Ci powiedzieć, że zarówno Grecy, jak i Węgrzy byli zachwyceni, gdy przedstawiałam ten projekt. To jednak jest rozwiązanie systemowe, które obejmuje całą Polskę.

**E.N.-F.:** Chyba bardziej teoretycznie niż praktycznie.

**M.J.:** Mam inne wrażenie. Mimo że to nie jest edukacja obowiązkowa, to wiele szkół i wielu nauczycieli z niej korzysta. Nie tylko warsztaty o filmie, ale także warsztaty z realizacji filmów dla młodzieży. Ale oprócz takich i innych warsztatów ważne jest też wyposażanie sal audiowizualnych. Uważam, że to dobry program, który żyje. I powinien być rozwijany.

**E.N.-F.:** Ciesz się mnie twój optymizm...

---

Dorota Gołębiowska (od 2005), Anna Kołodziejczak (od 1996), Joanna Malinowska, Ryszard Peplowski, dr Bronisława Stolarska.

<sup>29</sup> Zbigniew Batko (1940–2007) – pisarz, tłumacz, scenarzysta współpracujący z łódzkim studium filmowym „Se-ma-for”, absolwent polonistyki UŁ, dyplom ze specjalizacją filmoznawczą uzyskał na seminarium prof. B. Lewickiego, pracował między innymi w Dziale Kultury Filmowej ŁDK (organizując sesje i konferencje filmoznawcze, redagując liczne książki o tematyce filmowej) oraz w Centralnym Gabinecie Edukacji Filmowej.



**M.J.:** Pamiętasz pierwsze spotkanie nad Zalewem Zegrzyńskim? Byłaś przewodniczącą zespołu? Też tam byłam.

**E.N.-F.:** No tak, oczywiście, że pamiętam. To była pierwsza po latach próba integracji środowiska.

**M.J.:** Wydawało się, że będzie bardzo trudno się dogadać. Każdy miał inną koncepcję. Wybór filmów także stanowił wyzwanie.

**E.N.-F.:** Oj tak. Wtedy z nieco innym nastawieniem przyjechał Kraków, z innym Poznań. Każdy ośrodek akademicki bronił swojej wizji... Z trudem udało się wypracować wspólny plan.

**M.J.:** Ale jednak. Gdy przedstawiałam na konferencji naszą koncepcję: film pełnometrażowy a obok jeden lub dwa filmy dokumentalne, wszystko połączone wspólnym tematem oraz przekrój tych tematów: *Kino myśli, Siła symbolu, Łęki współczesności*, dyrektor Fundacji Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Salonikach<sup>30</sup> (jak wiesz, oni mają edycję zarówno festiwalu filmu fabularnego, jak i dokumentalnego) gratulował tego pomysłu. Świetnie, że od razu promujemy także edukację dotyczącą kina dokumentalnego i animowanego, do którego zawsze jest trudniejszy dostęp. Na konferencji ogromnie podobała się też idea komentarzy. Profesor Lubelski nagrał komentarze filmoznawcze z fragmentami filmów, ale interesujące są też te subiektywne komentarze proponowane przez studentów Szkoły Filmowej w Łodzi.

**E.N.-F.:** Ja też nagrywałam komentarze filmoznawcze, nie tylko profesor Lubelski. Na pewno była tam *Ziemia obiecana*, a kręcili to studenci Szkoły Filmowej. I naraz przyszli do mnie i powiedzieli, że coś jest jednak źle nagrane i trzeba powtórzyć. Ale powiedziałam: „Chyba panowie żartujecie. Ja nie jestem aktorką. Ja nie jestem w stanie tego powtórzyć. Nie znam na pamięć wszystkich kwestii. Każdy mój wykład jest inny”. Przeprosili mnie i chyba jednak to wyczyścili. Ostatnio dostałam maila ze Szwajcarii, od lekarza, który emigrował. I mnie poznał na jakimś filmie, gdy opowiadałam o Wajdzie, ale częściowo mu się nazwisko nie zgadzało. I przypomniał mi się, że był moim uczniem w liceum, gdy zaczynałam moje idee szkolne... A miałas w ręku ZOOM<sup>31</sup>?

**M.J.:** Pytasz o tę książeczkę ze scenariuszami lekcji? To, co robi Gabinet Filmowy? Tak, ale na ich portalu jest o wiele więcej materiałów i nieporównywalnie szerszy dostęp. I wszystko aktualne, propozycje, jak wykorzystać na lekcji filmy, które właśnie weszły na ekrany kin. To mi się

---

<sup>30</sup> Mowa o wystąpieniu Dimitrisa Eipidesa (dyrektor Thessaloniki International Film Festival) podczas konferencji *Tracing film literacy in transnational level// Greece-Poland-Hungary* zrealizowanej w ramach programu EUforia – Creative Europe MEDIA, która odbyła się w dniach 27–28 lutego 2016 roku.

<sup>31</sup> Seria wydawnicza: ZOOM. Kino w Zbliżeniu. Scenariusze Zajęć Filmoznawczych, redagowane przez Annę Kołodziejczak, Dorotę Gołębiowską, Ewę Kanownik.

bardzo podoba, że tuż po premierze nauczyciel idzie z klasą do kina i ma od nich na stronie podsunęty gotowy scenariusz lekcji, o tym filmie.

**E.N.-F.:** O, to bardzo dobrze. O czymś takim marzyliśmy...

**M.J.:** Mamy dobre tradycje. Dużo zostało zrobione. Potrzebny jest dalszy rozwój.

**E.N.-F.:** No właśnie, tradycja i rozwój. Tak jak rozmawialiśmy ostatnio przez telefon polskiej humanistce potrzebna jest tradycja i rozwój. Sama tradycja nie wystarczy... I dobra polityka kulturalna.

**M.J.:** Oczywiście. Zgadzą się. Węgrzy na konferencji wspominali, że już Béla Balázs w latach trzydziestych propagował idee edukacji filmowej. Znamy tę książkę<sup>32</sup>. Tylko co z tego, skoro nie mają do dzisiaj żadnego spójnego systemu edukacji filmowej? Chwalą się siecią kin w Budapeszcie, które organizują zajęcia dla dzieciaków i młodzieży. Zapytałam, co poza stolicą? Odpowiedzieli, że można dzieci przywieźć autokarem do Budapesztu. My mamy sieć kin studyjnych, które na stałe współpracują z Gabinetem i nie tylko. No i przecież dla szkół wyższych działa Akademia Polskiego Filmu.

**E.N.-F.:** Nie brałam udziału w konstruowaniu programu Akademii. To była absolutnie autorska koncepcja Rafała Marszałka. Chociaż ja miałabym tutaj trochę uwag, co do układu, bo ani nie jest tu kluczem tylko chronologia, ani tematyka. Na przykład mówiłam na jednych zajęciach o *Ziemi obiecanej* Andrzeja Wajdy i *Zaklętych rewirach* Janusza Majewskiego. No, nijak się to nie łączy...

**M.J.:** Ja też miałam ten problem, gdy wykład dotyczył *Cwału* Krzysztofa Zanussiego i *Wojaczka* Lecha Majewskiego, ale pamiętaj, że to jest wciąż dzieło w procesie. Nie wiem, czy zauważyłaś, ale ten program ewoluuje. Ostatnio obok *Wojaczka* stanął *Niki*for Krzysztofa Krauzego i zarysował się wyraźny temat: artysta na ekranie i jeszcze kontekst czasów PRL-u.

**E.N.-F.:** Na początku chciałam zaproponować pewne zmiany, ale jeśli program jest autorski to autor bierze odpowiedzialność. Koniec, kropka.

**M.J.:** Wiesz, ważne jest, że Akademia promuje polskie kino i jednak w paru miastach działa bardzo prężnie: Kraków, Warszawa, Łódź, Wrocław, Gliwice... współpracując z uniwersytetami. I to jest ważne.

**E.N.-F.:** Ależ oczywiście. Całym sercem popieram tę ideę.

**M.J.:** Jest też jeszcze inny pomysł, nie wiem, czy o nim słyszałaś, dotyczy stworzenia internetowego czasopisma naukowego, o polskim kinie,

---

<sup>32</sup> Béla Balázs, *Wybór pism*, tłum. K. Jung, R. Porges, Warszawa 1957. Węgierski krytyki teoretyk filmu, swoje pierwsze opracowanie na temat teorii filmu (*Widzialny człowiek*) napisał w 1924, dało ono początek postrzeganiu filmu jako nowego środka wyrazu, tzw. teorii „film jako język”, która wywarła następnie wpływ na Eisensteina i Pudowkina.

o nazwie „Pleograf”. Uważam, że to dobry pomysł. Tym bardziej, że na stronie jest już zgromadzony duży wybór tekstów do konkretnych tematów z „Kina” i „Kwartalnika Filmowego”.

**E.N.-F.:** Tak. Słyszałam. A wiesz, że w redakcji „Kwartalnika...” jest mój magistrant?

**M.J.:** Kto?

**E.N.-F.:** Grzegorz Nadgrodkiewicz.

**M.J.:** Nie wiedziałam, że to twój magistrant.

**E.N.-F.:** Z Konradem Klejsą byli na jednym seminarium.

**M.J.:** Pomyśl, ilu wypuściłaś w świat magistrantów... Nie zmęczyłam Cię?

**E.N.-F.:** Nie. Powiem Ci, że rozmowa zaczęła się na „nie”, ale skończyła na „tak”.

**M.J.:** Cieszę się. Wiesz, tych elementów edukacji filmowej jest bardzo dużo. A dzięki UE ruszyły też badania naukowe w tym kierunku – na przykład ThinkFilm<sup>33</sup>. Aż marzy się, aby powstał portal edukacyjny z dostępem *online* do filmów europejskich. Taki cel ma ten projekt w programie EUforia, w którym uczestniczę, ale zobaczymy, czy uda się go zrealizować...

**E.N.-F.:** Żeby nie skończyło się na euforii...

**M.J.:** Myślę, że czasami trzeba wyjść poza narzekania.

**E.N.-F.:** Widzę, że wyjazd do Salonik dobrze Ci zrobił.

**M.J.:** Tak. Jednak coś robimy, żeby rozwijać edukację filmową i to nie tylko na mikro skalę. Może to nie jest spełniona miłość, jak pisał pan Bobiński, ale czy prawdziwa miłość może być spełniona?

**E.N.-F.:** Zawsze chce się więcej.

Łódź, 4 marca 2016

---

<sup>33</sup> Projekt o edukacji filmowej realizowany w latach 2014–2016 przez Narodni filmové muzeum w Pradze (Narodowe Muzeum Filmowe) w ramach Erasmus+. Polskim partnerem projektu był Uniwersytet Łódzki.